

opusdei.org

Rozważania: czwartek 3 tygodnia Wielkiego Postu

Rozważania na czwartek trzeciego tygodnia Wielkiego Postu. Proponowane tematy to: rozpoznanie własnego grzechu; szczerść podczas rachunku sumienia; odzyskanie wolności.

23-03-2023

- Rozpoznanie własnego grzechu;
- Szczerść podczas rachunku sumienia;
- Odzyskanie wolności.

„WYRZUCAŁ złego ducha [u tego], który był niemy. A gdy zły duch wyszedł, niemy zaczął mówić i tłumy były zdumione” (Łk 11,14). To są słowa ewangelisty, który wprowadza nas, bez dłuższego wstępu, w tę scenę. To wyrażenie z Ewangelii – „niemy duch” – zakorzeniło się w duchowej tradycji Kościoła i służy jako określenie zjawiska, które może dotknąć każdego chrześcijanina: braku szczerości. Jest to postawa, która może czasem pojawić się w naszym życiu: trudność pogodzenia się z jakimś aspektem naszego życia, którego jeszcze nie wypełniliśmy Chrystusem, i szukanie pomocy w nawróceniu w tym obszarze.

Ponieważ diabeł jest ojcem kłamstwa, uruchamia całą swoją przebiegłość, abyśmy nie zdawali sobie sprawy z naszych błędów. „I tutaj czyha coś, co może nas zmylić:

powiedzenie «wszyscy jesteśmy grzesznikami» to tak jakby powiedzieć «dzień dobry», coś, do czego jesteśmy przyzwyczajeni – w ten sposób nie mamy prawdziwego poczucia grzechu. Nie, mówmy: ja jestem grzesznikiem, bo zrobiłem to, i to i tamto (...). Prawda jest zawsze konkretna”^[1]. Szczerłość zaczyna się od siebie. Ponieważ nie jesteśmy wolni od żadnego zła, musimy zwrócić się do Pana, aby zostać uzdrowieni. W odniesieniu do „niemego ducha” Jezus daje jasno do zrozumienia swoim apostołom, że „Ten rodzaj można wyrzucić tylko modlitwą” (Mk 9,29). Zbliżenie się do Boga z prostotą, przywołując Ducha Świętego, da nam łaskę lepszego poznania siebie, aby bardziej utożsamić się z Jezusem Chrystusem.

KIEDY św. Josemaría myślał o konsekwencjach tego „niemego diabła”, tego braku szczerości z samym sobą i z tymi, którzy mogą nam pomóc, podsumował je jednym słowem, być może dość mocnym: „nędza”^[2]. Jest to coś, co logicznie wynika z braku czystego powietrza, które rodzi prawdę, co zniekształca nie tylko naszą zdolność rozpoznawania tego, co jest prawdziwe w naszym życiu, ale także, być może, w słowach innych. Widzimy to dokładnie u tych, którzy są świadkami sceny po tym, jak Pan dokonuje cudu. Niektórzy ludzie z tłumu, zamiast dziwić się temu niesłychanemu wydarzeniu, zaczęli mówić, że Jezus wypędza demony mocą Belzebuba. Inni, idąc dalej, „prosilili Go o znak z nieba”, co jest paradoksalne, gdyż właśnie byli świadkami prawdziwego cudu.

Bywa, że „jeżeli do jakiejś duszy wkradnie się «niemy diabeł»,

wówczas niszczy on wszystko”^[3], także to, co dobre w życiu, jak np. cuda, które Bóg działa na naszych oczach. Taka osoba zniekształca swoją zdolność dostrzegania Bożego działania – w sobie i w innych – a nawet, jak we fragmencie Ewangelii, przekręca swoje intencje. Stąd niezwykle ważne jest codzienne robienie rachunku sumienia, by w tym krótkim czasie, jakim jest modlitwa, otworzyć się na to, by Duch Święty oświecał nasze sumienie i popychał nas do tego, byśmy każdego dnia starali się coraz bardziej kochać Boga; wtedy odkryjemy głębię Jego miłości do nas, gdyż On przytula nas jak ojciec syna marnotrawnego, gdy ze szczerością przyznajemy się do naszych słabości i grzechów. Dlatego Kościół co roku prosi: „Niech nasze modlitwy wzniosą się do Ciebie, Boże, i wyjednają nam Twoją łaskę, abyśmy przez czystość serca przygotowali się

na obchód tajemnicy Wcielenia
Twojego Syna”^[4].

JEZUS, w swojej obronie,
argumentuje wyjaśnieniem, które
każdy może zrozumieć: każde
królestwo podzielone od wewnątrz
jest skazane na upadek. On nie działa
mocą diabła, bo nie miałyby sensu,
żeby Belzebul działał przeciwko
sobie. Dlatego Pan przedstawia im
wprost główny sens: ten cud jest
prawdziwie znakiem, że nadeszło
Królestwo Boże. To, czego świadkami
byli ci ludzie, to nic innego jak
urzeczywistnienie tego, co zostało
zapowiedziane, a co sam Łukasz
przywołuje na początku swojej
Ewangelii: Jezus jest Pomazańcem
Bożym, który przyszedł przynieść
wolność zniewolonym.

I możemy zadać sobie pytanie: zniewolonych przez kogo? Przez tego, który był silniejszy od nich: od diabła. Dlatego Pan kontynuuje swoją wypowiedź używając następującego obrazu: „Gdy mocarz uzbrojony strzeże swego dworu, bezpieczne jest jego mienie. Lecz gdy mocniejszy od niego nadejdzie i pokona go, zabierze całą broń jego, na której polegał, i łupy jego rozda” (Łk 11,21-22). Od czasu pierwszego grzechu diabeł zdobył sobie miejsce wśród ludzi. Jezus, który jest silniejszy od niego, musiał przyjść, aby go pokonać i zwrócić ludziom ich najcenniejszy skarb: wolność.

Rozpoznanie i wypędzenie niemego demona z naszego życia oznacza ochronę dobra, które dał nam Pan. Jak mówi sam Jezus: „Prawda was wyzwoli” (J 8,32). Dlatego niech uczciwość wobec siebie, wobec Boga i wobec innych stanie się integralną częścią zadania, które wszyscy

mamy: walczyć każdego dnia o odzyskanie wolności. Najświętsza Maryja , kobieta w pełni wolna, pełna łaski, pomoże nam żyć zawsze w wolności właściwej dzieciom Bożym.

[1] Franciszek, *Homilia*, 29 IV 2020.

[2] Por. Św. Josemaría, *Przyjaciele Boga*, 188.

[3] *Tamże*.

[4] Drugi poniedziałek Adwentu, Kolekta.
